

TEATR
LUDOWY

/ CO JEST GRANE 24 /

KRAKÓW

12 MAJA

PANNA JULIA KONTRA ŚWIAT

PREMIERA

MARTA GRUSZECKA

Bez wahania postanowił zmierzyć się z tematyką XIX wieku, bo uważa ją za wciąż aktualną. Z dramatu o walce klas i płci wydobył problem człowieka wrzuconego w określone realia społeczne. Radek Stępień, laureat Festiwalu Młodych Reżyserów, zadebiutuje na Dużej Scenie Teatru Ludowego. Premiera „Panny Julii” Augusta Strindberga w jego reżyserii 12 maja.



Jak Radek Stępień trafił na Dużą Scenę Teatru Ludowego? W ubiegłym roku na Festiwalu Młodych Reżyserów twórca zaprezentował etiudę „Panna Julia”, na podstawie dramatu szwedzkiego pisarza Augusta Strindberga. Jury, w skład którego wchodził profesor Wydziału Reżyserii Dramatu Akademii Teatralnej w Krakowie, przedstawiciele Teatru Ludowego oraz publiczność, uznało tytuł za najlepszy spektakl przeglądu.

OD ETIUDY DO SPEKTAKLU

- Przygotowanie etiudy „Panna Julia”, którą pokazałem podczas festiwalu, zaproponowała mi dyrektor Małgorzata Bogajewska po konsultacjach z dwójgim profesorów, prof. Ewą Kutryś i prof. Mikołajem Grabowskim. Dyrektor Ludowego nie narzuciła tego tytułu, wspomniała tylko, że we współczesnym teatrze brakuje jej tekstów z silnymi rolami kobiecymi. Zastanawiała się nawet nad dramatem Augusta Strindberga, ale to jednak XIX wiek. „XIX wiek? Czemu nie!” - pomyślałem i postanowiłem, że chętnie zmierzę się z tym okresem, spróbuję znaleźć współczesną, a nie XIX-wieczną, wersję historii przedstawionej u Strindberga - opowiada Stępień.

Do głównych ról reżyser wybrał Maję Pankiewicz (Panna Julia) oraz Piotra Franasowicza (Jean). - Od początku zakładałem, że chcę z nimi pracować - przyznaje.

Pierwsza nagroda Festiwalu Młodych Reżyserów gwarantowała laureatowi zaproszenie na Dużą Scenę Teatru Ludowego. Decyzję o tytule pełnowymiarowego spektaklu Stępień podjął bez wahania.

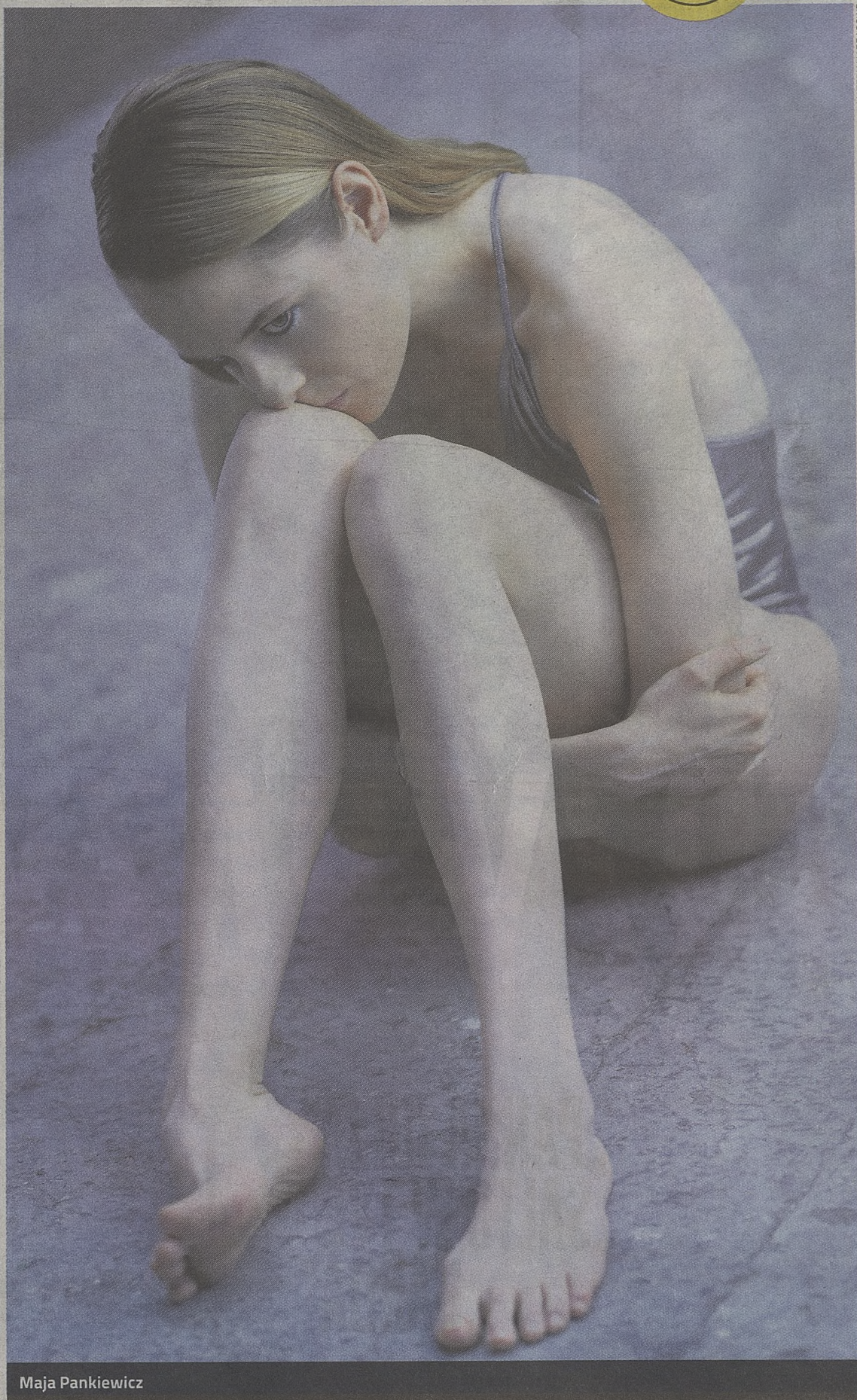
- Wiedziałem, że skoro w etiudzie na podstawie „Panny Julii” coś drzemie, warto zabrać się za cały spektakl. Dlatego razem z aktorami i dyrektorką Bogajewską jednogłośnie podjęliśmy decyzję o przygotowaniu tego tekstu - twierdzi reżyser.

JAK CZŁOWIEK

Spektakl „Panna Julia” będzie zupełnie nowym projektem.

- 20-minutowy format, który można obsłużyć jednym światłem i jednym motywem muzycznym, to całkiem inna praca niż niemal dwugodzinny spektakl. Dlatego obie „Panny Julie” połączy tylko tekst Strindberga - wyjaśnia Stępień.

Sztuka szwedzkiego dramaturga to historia młodej arystokratki Julii, która nawiązuje romans ze swoim lokajem, Jeanem. „Pannę Julię” uważa się za dramat o walce klas, władzy i wojnie płci. Reżyser chciałby zwrócić uwagę na coś więcej, dlatego nie



Maja Pankiewicz

ukrywa, że na spektakl miały wpływ okoliczności, w jakich powstał.

- „Panna Julia” porusza kwestię realiów społecznych. My odczytujemy tę postać nie w kontekście dotyczącym wyłącznie kobiety i jej roli społecznej, ale patrzymy na nią, jak na problem człowieka. Człowiek bowiem jest wrzucany w określone realia społeczne i wyobrażenia dotyczące jego roli w społeczeństwie, narzucane są mu pewne zachowania, określone reakcje na konkretne zdarzenia. Patrząc na nasz kraj, niewiele się od XIX wieku zmieniło. Pracujemy nad spektaklem od stycznia i zdążyliśmy się naglewać tego, przeciwko czemu trzeba się postawić. Cały czas tkwimy w sytuacji, w której kobiety muszą walczyć o swoje podstawowe prawa, kobietom

odmawia się prawa głosu, za to wikła się w zestaw klisz społecznych i emocjonalnych, którym powinny się poddać. Mężczyzn też to oczywiście dotyczy - Jean, kochanek Julii, druga główna postać sztuki, nie może sobie pozwolić na różne rzeczy, które chciałby zrobić i które mógłby zrobić, gdyby był traktowany jak człowiek - komentuje reżyser.

Obok pary głównych bohaterów ważną rolę odegra ojciec panny Julii. W dramacie Strindberga ta postać pojawia się tylko we wspomnieniach, w sztuce Stępnia ojciec zaistnieje.

- Traktujemy Strindberga jako ojca tego dramatu, ale u nas ojciec to też postać. Rola autora łączy się z rolą ojca panny Julii. W końcu to on stworzył świat w ten konkretny spo-

sób i umieścił Julię w miejscu, z którego może ona iść tylko w kierunkach określonych rolą społeczną kobiety. Ojciec uosabia tutaj świat zastany i narzucony, z którym trzeba walczyć, jest osobą, przeciwko której należy się postawić, by móc realizować własne marzenia - wyjaśnia reżyser. ☺

→ W rolach głównych: Maja Pankiewicz (Julia), Krystian Pesta (Jean) i Roksana Lewak (gościnnie). Dramaturg: Konrad Hetel. Scenografia: Eliza Gałka. Projekcje: Mateusz Woźniak. Premiera „Panny Julii” 12 maja na Dużej Scenie. Kolejne spektakle 13-14 i 19-20 maja. Bilety w cenie 35 zł (ulgowy) i 45 zł (normalny).

SZANOWNI PANSTWO!

Szanowni Państwo!

„Kiedy właściwie nadchodzi ten moment, że człowiek się poddaje?” - pointa „Salta w tył”, spektaklu na podstawie reportaży sportowych Oty Pavla w reżyserii Maćko Prusaka, może być mottem kolejnych dwóch premier Teatru Ludowego: „Panny Julii” Augusta Strindberga w reżyserii Radka Stępnia i „Hańby” Johna Maxwella Coetzee’go w reżyserii Marcina Wierzchowskiego.

Ze sceny próbujemy walczyć o nasze wspólne marzenia. O wolność, prawo do życia w godności i realizowania siebie, swoich talentów. Na przekór wszystkiemu chcemy Wam powiedzieć, że każdy może być zwycięzcą!

Zapraszam do Teatru Ludowego.

Małgorzata Bogajewska

FESTIWAL MŁODYCH REŻYSERÓW

Festiwal zadebiutował 9 czerwca 2017 roku na nowohudzkich scenach Teatru Ludowego. Do udziału w przeglądzie zostali zaproszeni studenci Wydziału Reżyserii Dramatu Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie.

- Chcemy podglądać teatr przyszłości, zanim wkroczy on oficjalnie na profesjonalne sceny i zmieni estetykę przedstawień, proponuje nowe teksty i tematy - argumentowała powołanie festiwalu Małgorzata Bogajewska, dyrektorka Teatru Ludowego. Do przeglądu zakwalifikowano pięć fragmentów dramatów, tj. „Upiory” Henrika Ibsena w reżyserii Rafała Szumskiego, „Panna Julia” Augusta Strindberga w reżyserii Radka Stępnia, „Powrót na pustynię” Bernarda-Marie Koltesa w reżyserii Grzegorza Jaremkę, „Tlen” Iwana Wyrpajewa w reżyserii Natalii Orkisz oraz „Dziób w dziób” Maliny Prześlugi w reżyserii Pawła Sablika i Andrzeja Błażewicza. Etiudy były prezentowane tylko raz przed tzw. społecznym jury - w jego składzie znaleźli się przedstawiciele władz AST i Teatru Ludowego oraz publiczność. Laureatem pierwszego Festiwalu Młodych Reżyserów został Radek Stępień za fragment „Panny Julii” Augusta Strindberga. Nagrodą była możliwość zrealizowania pełnowymiarowego spektaklu na deskach Teatru Ludowego. Premiera przygotowanej przez młodego twórcę „Panny Julii” 12 maja. Kolejna edycja Festiwalu Młodych Reżyserów odbędzie się 15 czerwca w Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego (ul. Straszewskiego 21).

"Panna Julia" wg A. Strindberga w Teatrze Ludowym w Krakowie

Dramat "Panna Julia" Augusta Strindberga przeniósł na scenę początkujący reżyser Radosław Stępień. Premiera spektaklu o wojnie płci, o chęci dominacji nad drugim człowiekiem odbędzie się w sobotę na Scenie pod Ratuszem w Teatrze Ludowym w Krakowie.

Dramat Strindberga powstał 130 lat temu, polskiego przekładu doczekał się w 1891 r. Akcja utworu rozgrywa się w dniu przesilenia letniego. Miejscem rozmowy tytułowej bohaterki, arystokratki, z zatrudnionym przez jej ojca lokajem o imieniu Jean, jest kuchnia.

"Staramy się nie odbiegać od oryginału. Dramat Strindberga to świetnie napisany tekst, wymagał przystosowania językowego. Niektóre rzeczy poddaliśmy reinterpretacjom, ale takim, że ktoś, kto wcześniej przeczytał dramat, zrozumie je" – powiedział w środę dziennikarzom reżyser Radosław Stępień.

W spektaklu wyeksponowany został wątek walki o władzę. "Walka o władzę nad drugim człowiekiem to choroba cywilizacyjna. W XIX w. mieliśmy do czynienia z egoizmem klasowym, dziś mamy do czynienia z egoizmem międzyludzkim. My czegoś chcemy nie zważając na drugiego człowieka – stąd problemy na świecie" – ocenił reżyser.

Tytułową bohaterkę gra Maja Pankiewicz. W rolę Jeana wcielił się Krystian Pesta. Publiczność zobaczy także Roksanę Lewak jako Kristin i Michała Majnicza (gościnnie) jako Augusta Strindberga.

Muzykę do przedstawienia skomponował Bogumił Misala. (PAP)

autor: Beata Kołodziej

bko/ pat/

<http://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/panna-julia-wg-strindberga-w-teatrze-ludowym-w-krakowie>

Zapraszamy na premierę

Młoda kobieta z wyższych sfer i gęsta atmosfera nocy letniego przesilenia... Chcąc uciec od życia zamkniętego w konwenansach, panna Julia zatracą się w świętojańskiej zabawie dla służby i wdaje w niby niezobowiązujący flirt z lokajem.

Niezależne od pozycji społecznej obycie i siła mężczyzny sprawiają, że ich wzajemna relacja przeradza się w walkę o władzę nad drugim człowiekiem, rozgrywaną w obecności narzeczonej Jeana, Krystyny.

Co tak naprawdę wydarzyło się między trójką bohaterów podczas tamtej jednej nocy, nocy świętojańskiej, nocy niewinnych zabaw? Kto spełnił swoje marzenia, komu je odebrano, kto sam z nich zrezygnował? Jakie są zasady gry, w którą zmuszeni jesteśmy grać między sobą? Czy jesteśmy panami swojego losu i naszych uczuć czy może tylko bezwolnymi lalkami poruszonymi przez wypadkową siły niezaspokojonych pragnień, dawnych kompleksów i przypadkowych okoliczności?

Co pozostanie, kiedy staniemy przed faktem życia przeżytego przed progiem miłości?

Premiera 12.05.2018, Scena Pod Ratuszem.

(-) (-)

Materiał Teatru

9 maja 2018

Spektakle

Panna Julia

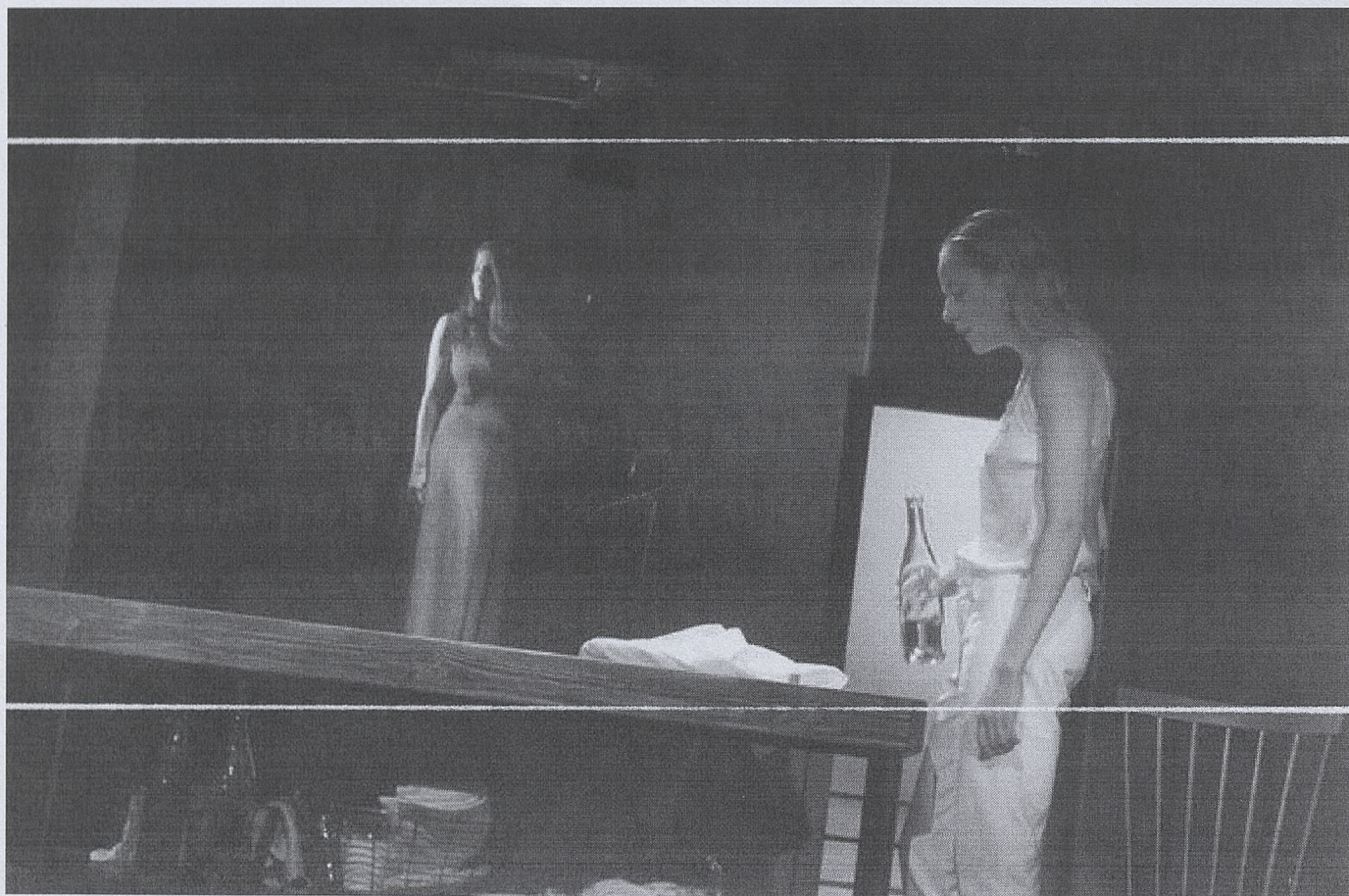
Teatry

Teatr Ludowy w Krakowie

Portrety

Radosław Stępień

Próba medialna do spektaklu "Panna Julia" na Scenie pod Ratuszem (zdjęcia)



Dramat "Panna Julia" Augusta Strindberga przeniósł na scenę początkujący reżyser Radosław Stępień. Premiera spektaklu o wojnie płci, o chęci dominacji nad drugim człowiekiem odbędzie się w sobotę 12 maja na Scenie pod Ratuszem w Teatrze Ludowym w Krakowie. Etiuda „Panna Julia” wygrała ubiegłoroczny Festiwal Młodych Reżyserów, organizowany przez Teatr Ludowy i krakowską AST. Nagrodą była możliwość zrealizowania pełnowymiarowego spektaklu na scenie Teatru Ludowego.

Tytułową bohaterkę gra Maja Pankiewicz. W rolę Jeana wcielił się Krystian Pesta. Publiczność zobaczy także Roksanę Lewak jako Kristin i Michała Majnicza (gościnnie) jako Augusta Strindberga. Muzykę do przedstawienia skomponował Bogumił Miśała.

Napisany 130 lat temu dramat opowiada o walce płci i klas, walce, której polem staje się ciało kobiety. „Pannę Julię” traktujemy jako przykład teatru intymnego, opartego na bliskości z widzem. To historia młodej dziewczyny, która nawiązuje romans ze swoim służącym. Opowieść staje się przestrzenią starcia światopoglądowego trójki bohaterów, których postawy w gruncie rzeczy są tylko kłamstwami ratującymi ich przed dostrzeżeniem beznadziei otaczającego świata, o której nikt nie ostrzegał. Ingmar Bergman, dla którego Strindberg był duchowym mistrzem, widział w nim badacza najintymniejszych niuansów ludzkiej psychiki.

Tematem spektaklu będzie walka o przejęcie władzy nad własnym życiem i kontroli nad

swoimi działaniami, próba sił trojga zdesperowanych, młodych ludzi i milcząca rozpacz poranka po nocy, która nic nie przyniosła. W noc świętojańską, kiedy do głosu dochodzą wszystkie tłumione potrzeby, rozgrywa się ludzki dramat, który pokazuje, że nie da się uciec od samotności, a drugi człowiek, choćby nawet chciał pomóc – i tak zawsze okazuje się pułapką.

Tomasz Cichocki i materiały prasowe Teatru Ludowego

https://www.malopolskaonline.pl/rozmaitosci,Proba_medialna_do_spektakluquotPanna_Julia quot_na_Scenie_pod_Ratuszem_zdjecia-27198.html

10V2018

W Teatrze Ludowym czeka „Panna Julia”

Teatr

Po tekst „Panna Julia” Augusta Strindberga sięgnął młody reżyser, Radek Stępień. Efekt jego pracy zobaczymy 12 maja o godz. 19 na Scenie pod Ratuszem Teatru Ludowego w Krakowie (Rynek Główny I).

W czerwcu zeszłego roku Teatr Ludowy postanowił przygotować Festiwal Młodych Reżyserów. Młodzi twórcy z Wydziału Reżyserii mieli okazję zderzyć się wtedy z publicznością na deskach zawodowego teatru. Rywalizację tę wygrał Radek Stępień. Nagrodą była możliwość zrealizowania spektaklu na scenie Teatru Ludowego.

Tekst, który reżyser wziął na warsztat, to osadzona w realiach XIX-wiecznych opowieść o społecznych konwensansach. Młoda kobieta z wyższych sfer daje się uwieść at-

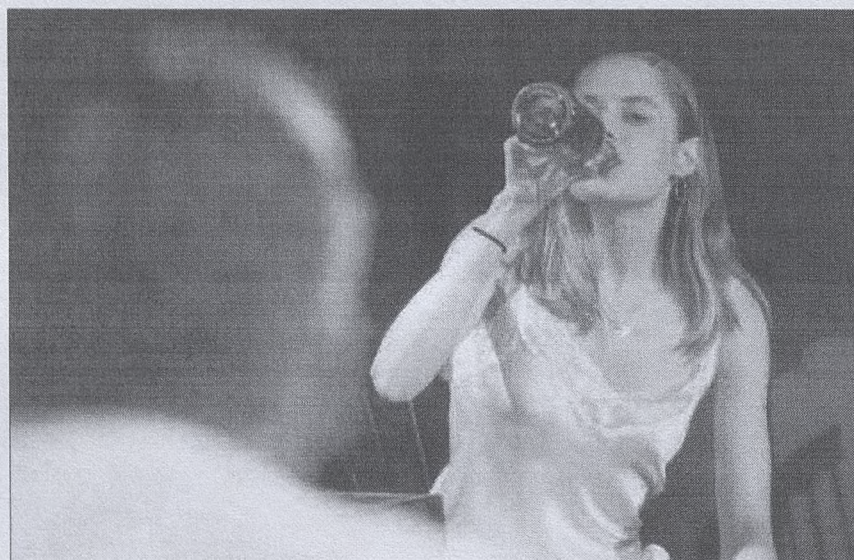
mosferze nocy letniego przesilenia. Chcąc uciec od życia zamkniętego w społecznych oczekiwaniach i obowiązkach narzuconych przez rodzinę, panna Julia zatracą się w świętojańskiej zabawie dla służby i wdaje w niby niezobowiązujący flirt z lokajem.

– Anachroniczność tego tekstu była dla mnie wyzwaniem. Chciałem się z nim zmierzyć i zobaczyć, jak dziś brzmi na scenie i co może oznaczać dla dzisiejszego odbiorcy – tłumaczy reżyser. – W ostatecznym kształcie nasz spektakl jest opowieścią o tym, jak oczekiwania społeczeństwa, tradycji lub rodziny kształtują sytuację jednostki, która chciałaby być wolna. Chciałby sama decydować o swoim życiu – dodaje.

W rolach głównych zobaczymy Maję Pankiewicz, Krystiana Pestę i Roksanę Lewak.

Łukasz Gazur

© P



FOT. ANDRZEJ BANAS

Spektakl „Panna Julia” grany będzie na Scenie pod Ratuszem

TO BĘDĄ HITY NADCHODZĄCEGO TYGODNIA

Wybór subiektywny

Magda Huzarska-Szumiec

m.szumiec@gk.pl

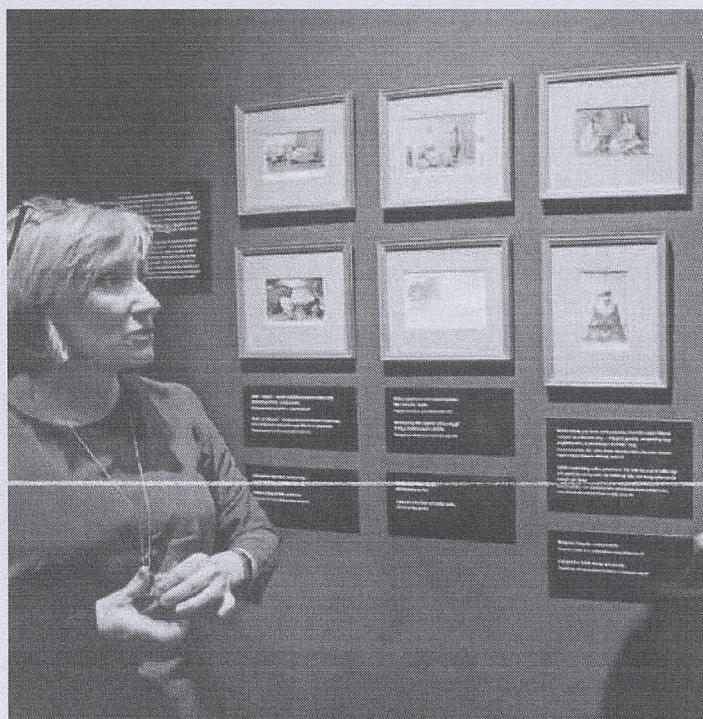
W maju jak zawsze w Krakowie sporo się dzieje. Premierowe przedstawienia, filmy i nowe wystawy zagospodarują nam bez wątpienia sporo czasu. Miejmy nadzieję, że będzie to czas ciekawie i mądrze spędzony.

Panna Julia

Na początek „Panna Julia” Augusta Strindberga spektaklu w reżyserii Radosława Stępnia, którego premierę zaplanowano na jutrzejszy wieczór. Etiuda tego młodego twórcy, oparta na tym tekście, wygrała w zeszłym roku organizowany przez Teatr Ludowy Festiwal Młodych Reżyserów. Nagrodą była możliwość zrealizowania pełnowymiarowego spektaklu. I to się właśnie dzieje.

Na Scenie pod Ratuszem zobaczymy historię młodej kobiety z wyższych sfer, która rozgrywana jest gęstej atmosferze nocy letniego przesilenia... Chcąc uciec od życia zamkniętego w konwenansach, panna Julia zatracza się w świętojańskiej zabawie dla służby i wdaje w niby niezobowiązujący flirt z lokajem. Niezależnie od pozycji społecznej, obycie i siła mężczyzny sprawiają, że ich wzajemna relacja przeradza się w walkę o władzę nad drugim człowiekiem, rozgrywaną w obecności narzeczonej Jeana, Krystyny.

Co tak naprawdę wydarzyło się między trójką bohaterów podczas tamtej nocy, nocy świętojańskiej, nocy niewinnych zabaw? Kto spełnił swoje marzenia, komu je odebrano, kto sam z nich zrezygnował? Jakie są zasady gry, w którą zmuszeni jesteśmy grać między sobą? Czy jesteśmy panami swojego losu i naszych uczuć czy może tylko bezwonnymi lalkami poruszonymi przez wypadkową siły niezaspekto-



FOT. ANETA ZUREK

„Stambuł. Dwa światy, jedno miasto”. Wystawę o magicznym miejscu możemy oglądać w Międzynarodowym Centrum Kultury

nych pragnień, dawnych kompleksów i przypadkowych okoliczności? – takie pytania zadają sobie twórcy przedstawienia, do którego scenografię zaprojektowała Eliza Gałka, a muzykę skomponował Bogumił Misala.

Teresa

Już dziś można się wybrać do Teatru Barakah, gdzie odbędzie się premierowy pokaz przedstawienia pt. „Teresa”. To spektakl o kobietach Kościoła katolickiego, o fanatyzmie, sterowaniu i nacisku oraz sile sugestii i potędze wiary jako niezawodnych narzędziach kontroli. Osią tekstu są biografie trzech Teres – św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. Teresy z Kalkuty oraz Teresy Neumann, kontrowersyjnej niemieckiej mistyczki, jak również wielu innych kobiet – błogosławionych, świętych i męczennic od św. Cecylii do siostry Łucji z Fatimy, których często tragiczne życiorysy służyły umacnianiu konstruktu Kościoła

i jego siły oddziaływania. To w końcu rzecz o cechach autobiograficznych autora, o dojrzewaniu, zmaganiu się z narzuconymi schematami religijnymi, o wolności sumienia, wyboru wyznania i własnej tożsamości.

„Teresa” to spektakl na cztery osoby, Kobieta, Mężczyzna, dwoje śpiewaków oraz sampler i akordeon. Muzyczna sfera widowiska stanowiąca kluczową rolę, oparta będzie na połączeniu stylistyk energetycznego digital hardcore/industrial electro z wykonywaną na żywo przez śpiewaków wokalną muzyką sakralną z epoki średniowiecza oraz nią inspirowaną. Tekst, reżyseria, muzyka, światło: Paweł Szarek, ruch: Katarzyna Krzysztofek. Na scenie zobaczymy: Katarzynę Chlebny, Annę Wodyńską-Piętkę, Rafała Piętkę-Wodyńskiego, Łukasza Szczepanowskiego.

Stambuł

O tym, że Stambuł to miasto magiczne, nikogo, kto choć raz w nim był, przekonywać nie

trzeba. To jedyne takie miasto – gdzie spotykają się kontynenty i gdzie stykają się różne kultury. Zauroczył on twórców otwartej właśnie wystawy w Międzynarodowym Centrum Kultury, zatytułowanej „Stambuł. Dwa światy, jedno miasto”

Intrygował on szczególnie fotografów. Początkowo zażoźni podróżnicy, a w ślad za nimi coraz liczniejsi miejscowi fotografowie uwieczniali miasto z daleka i z bliska. Fotografowali stambulczyków na co dzień i od święta, oficjalnie i prywatnie. W Galerii MCK prezentowane są prace czołowych stambulskich fotografów, takich jak James Robertson (w Stambule wykonał jedną z pierwszych na świecie fotograficznych panoram miasta – pełne 360 stopni).

Nic więc dziwnego, że trzon ekspozycji stanowią zdjęcia. Ale zobaczymy tu także pocztówki i plakaty z kolekcji Suna & İnan Kırac Foundation. Wystawę dopełnią pocztówki i fotografie z kolekcji Piotra Nykiela, „orientalne” obrazy i rysunki Jana Matejki, Jana Ciaglińskiego, Stanisława Chlebowskiego, Wacława Pawliszaka, Félixa Ziema i Mariana Mokwy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie i w Krakowie oraz z Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Prawdziwa historia

Dopiero gościliśmy Romana Polańskiego w Krakowie, a już na ekrany wchodzi jego najnowszy film pt. „Prawdziwa historia”. To opowieść o Delphine (Emmanuelle Seigner) poczytnej paryskiej pisarce, która od jakiegoś czasu cierpi na brak weny. Gdy pewnego dnia w trakcie podpisywania książek poznaje tajemniczą kobietę (Eva Green), jej życie zaczyna stopniowo zbaczać w wcześniej wytyczonego toru. Między kobietami rodzi się relacja, która z czasem z przyjaźni zmienia się w toksyczne uzależnienie. ©©

→ W SOBOTĘ

ARYSTOKRATKA JULIA KONTRA RZECZYWISTOŚĆ

MARTA GRUSZECKA

Z dramatu o walce klas i płci wydobyl problem człowieka wrzuconego w określone realia społeczne. Radek Stępień, laureat Festiwalu Młodych Reżyserów, zadebiutuje w Teatrze Ludowym. Premiera „Panny Julii”, dramatu Augusta Strindberga w jego reżyserii, w sobotę na Dużej Scenie.



Festiwal Młodych Reżyserów śmiało można nazwać trampoliną na Dużą Scenę Teatru Ludowego. Przegląd zadebiutował 9 czerwca 2017 roku na nowohuckich scenach. Do udziału w festiwalu zostali zaproszeni studenci Wydziału Reżyserii Dramatu Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie. - Chcemy podglądać teatr przyszłości, zanim wkroczy on oficjalnie na profesjonalne sceny i zmieni estetykę przedstawień, proponujemy nowe teksty i tematy - argumentowała powołanie festiwalu Małgorzata Bogajewska, dyrektorka Teatru Ludowego. Do przeglądu zakwalifikowano pięć fragmentów dramatów, tj. „Upiory” Henrika Ibsena w reżyserii Rafała Szumskiego, „Pannę Julię” Augusta Strindberga w reżyserii Radka Stępnia, „Powrót na pustynię” Bernarda-Marie Koltesa w reżyserii Grzegorza Jaremko, „Tlen” Iwana Wyrypajewa w reżyserii Natalii Orkisz oraz „Dziób w dziób” Maliny Przeługi w reżyserii Pawła Sablika i Andrzeja Błazewicza.

Etiudy były zaprezentowane tylko raz przed tzw. społecznym jury - w jego składzie znaleźli się przedstawiciele



Sztuka szwedzkiego dramaturga opowiada historię młodej arystokratki Julii, która nawiązuje romans ze swoim lokajem



Spektakl Radka Stępnia to dramat nie tylko o wojnie płci, ale o człowieku wrzuconym w określone realia społeczne

le władz AST i Teatru Ludowego oraz publiczność. Laureatem pierwszego Festiwalu Młodych Reżyserów został Radek Stępień za fragment „Panny Julii” Augusta Strindberga. Nagrodą była możliwość zrealizowania całego spektaklu na deskach Teatru Ludowego. I tak Radek Stępień trafił na Dużą Scenę. Decyzję o tytule spektaklu reżyser podjął bez wahania. - Wiedziałem, że skoro w etiudzie na podstawie „Panny Julii” coś drzemie, warto zabrać się za cały spektakl. Dlatego razem z aktorami i panią dyrektorką jednoznacznie podjęliśmy decyzję o przygotowaniu tego tekstu - mówi Stępień.

Spektakl „Panna Julia” będzie zupełnie nowym projektem w porównaniu do festiwalowej etiudy - 20-minutowy format, który można obsłużyć jednym światłem i jednym motywu muzycznym, to całkiem inna praca niż niemal dwugodzinny spektakl. Dlatego obie „Panny Julie” połączy tylko tekst Strindberga - wyjaśnia Stępień.

Z dramatu traktującego o walce klas i płci Radek Stępień wyostrzył problem człowieka wrzuconego w określone realia społeczne

Sztuka szwedzkiego dramaturga opowiada historię młodej arystokratki Julii, która nawiązuje romans ze swoim lokajem, Jeanem. Choć „Pannę Julię” uważa się za dramat o walce klas, władzy i wojnie płci, reżyser chciałby zwrócić uwagę na coś więcej. Nie ukrywa, że na spektakl miały wpływ okoliczności, w jakich powstawał. - „Panna Julia” porusza kwestię realiów społecznych. My odczytujemy tę postać nie w kontekście dotyczącym wyłącznie kobiety

i jej roli społecznej, ale patrzymy na nią jak na problem człowieka. Człowiek bowiem jest wrzucany w określone realia społeczne i wyobrażenia dotyczące jego roli w społeczeństwie, narzucają mu pewne zachowania, określone reakcje na konkretne zdarzenia. Patrząc na nasz kraj - niewiele się od XIX wieku zmieniło. Cały czas tkwimy w sytuacji, w której kobiety muszą walczyć o swoje podstawowe prawa, odmawiają im prawa głosu, za to wkładają je w zestaw klisz społecznych i emocjonalnych, którym powinny się poddać. Mężczyźni też to oczywiście dotyczy - Jean, kochanek Julii, druga główna postać sztuki, nie może sobie pozwolić na różne rzeczy, które chciałby zrobić i które mógłby zrobić, gdyby był traktowany jak człowiek - mówi reżyser.

Obok pary głównych bohaterów ważną rolę odegra ojciec panny Julii. W dramacie Strindberga ta postać pojawia się tylko we wspomnieniach,

w sztuce Stępnia ojciec fizycznie istnieje. - Traktujemy Strindberga jako ojca tego dramatu, ale i ojca jako postaci. Rola autora łączy się z rolą ojca panny Julii. W końcu to on stworzył świat w ten konkretny sposób i umieścił Julię w miejscu, z którego może ona iść tylko w kierunkach określonych rolą społeczną kobiety. Ojciec uosabia tutaj świat zastany i narzucony, z którym trzeba walczyć, jest osobą, przeciwko której należy się postawić, by móc realizować własne marzenia - wyjaśnia reżyser.

W rolach głównych: Maja Pankiewicz (Julia), Krystian Pesta (Jean) i Roksana Lewak (gościennia). Dramaturgia: Konrad Hetel, scenografia: Eliza Galka, projekcje: Mateusz Woźniak, muzyka: Bogumił Misala. ☼

→ Premiera „Panny Julii” jutro (sobota) na Dużej Scenie. Kolejne spektakle 13-14 i 19-20 maja. Bilety w cenie 35 zł (ulgowy) i 45 zł (normalny).

MAKOWSKA KRONIKA KULTURALNA MAJ-CZERWIEC

■ Wielkie święto kina, jakim co roku jest Krakowski Festiwal Filmowy, miało swoje zacne preludium. Stała się nim (25–26 maja) prezentacja kolejnej edycji trw. Filmoteki Małopolskiej, czyli filmów dokumentalnych (bądź notacji) utrwalających wydarzenia, miejsca i ludzi związanych z regionem. Organizatorem przedsięwzięcia jest Teatr im. J. Słowackiego, a pieniądze na konkurs pochodzą z budżetu województwa. W Małopolskim Ogrodzie Sztuki można było obejrzeć dokumenty najwyżej ocenione przez jury. Uznanie zdobyły: *Jak to ujarzmiłem smoka* (reż. Piotr Augustynek), *Z Pileckim na szlaku. Śladami ojca* (reż. Paulina Ibek, Mirosław Krzyszkowski, Bogdan Wasztyl), *Orkan* (reż. Adam Lewandowski), *Gdzie jest Wyspiański?* (reż. Krzysztof Głondys), *Ridan* (reż. Krzysztof Ridan, Grzegorz Zariczny), *Plan* (reż. Tomasz Gugała), *Ania. Rzecz o Annie Dymnej* (reż. Marta Węgiel), *Plewiski, spojrzenia* (reż. Katarzyna Kotula, Paulina Ibek, Maciej Dźwiga), *Dzień na skrzydłach* (reż. Roland Dubiel), *Oto człowiek* (reż. Bogusława Stanowska-Cichoń), *W poszukiwaniu ideału. Świat Państwa Janowskich* (reż. Dagmara Merecik), *Srebrny kur* (reż. Wiktor W. Kammer, Beata Sanocka), *Z głębokości wołam do Ciebie* (reż. Gabriela Mruszczyk), *Labirynty Zaczeka* (reż. Wojciech Szumowski), *Słowniki trójką muzyczny* (reż. Monika Skwirniańska) i *Rektor* (reż. Monika Skwirniańska).

■ 3 czerwca zakończył się 58. już Krakowski Festiwal Filmowy. Zgłoszono doń bez mała 1400 filmów: 400 krótkometrażowych, prawie 700 dokumentów średnio- i długometrażowych, ponad 200 filmów animowanych. Prawie 300 spośród nich to filmy polskie (lub powstałe w koprodukcji). Pozostałe pochodziły z Niemiec (259 filmów), Francji (249 filmów), USA (161 filmów), a nadto z Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Rosji, Włoch, Izraela, Afganistanu, Bangladeszu, Ekwadoru, Egiptu, Filipin, Ghany, Hondurasu, Hongkongu, Jemenu, Jordanii, Kazachstanu, Kenii, Kirgistanu, Malezji, Nepalu, Nowej Zelandii, Pakistanu, Republiki Południowej Afryki, Sri Lanki, Syrii, Tajlandii, Timoru Wschodniego i Wietnamu.

■ Wśród zgłoszonych znalazły się też filmy twórców krakowskich – a wśród nich *Ostatnia lekcja* Grzegorza Zaricznego, *Radwan* Teresy Czepiec, *Dreamland* Stanisława Berbeki, *Masterclass* Ewy Drzewickiej, Dominiki Fedko, Weroniki Kuc, Małgorzaty Jachny, Małgorzaty Jędrzejec, Aleksandry Rylewicz i Grażyny Treli, *Snakosz* Darii Godyń, *Chrystus Narodu* Ewy Drzewickiej, *Dni przemiany* Tomasza Jurkiewicza, *Kichka. Life is a Cartoon* Delfiny Jałowik i *U cioci Leoni* Michała Ciechomskiego.

■ Nagrodę Smoka Smoków „za wkład w rozwój światowego filmu dokumentalnego” otrzymał w tym roku Sergei Loznitsa, ukraiński twórca mieszkający w Niemczech. Rekomendację do Europejskiej Nagrody Filmowej zdobyła *Biała mama* Zosyi Rodkevich i Evgeniya Ostanina (Rosja).

■ W Międzynarodowym Konkursie Filmów Dokumentalnych jury (pod przewodnictwem Pétera Forgácsa) nagrodę Złotego Rogu „dla reżysera najlepszego filmu” przyznało Talalowi Derki za film *O ojcach i synach* (Katar, Liban, Niemcy, Syria). Srebrne Rogi w kategorii

„dla reżysera najlepszego średnometrażowego filmu dokumentalnego” dostali Pablo Aparó i Martín Benchimol za *Lek* (Argentyna), a „dla reżysera najlepszego pełnometrażowego filmu dokumentalnego” – Marta Prus za *Over the Limit* (Polska, Niemcy, Finlandia). Wyróżnienie zdobyła Anastasiya Miroshechenko za *Debiut* (Białoruś).

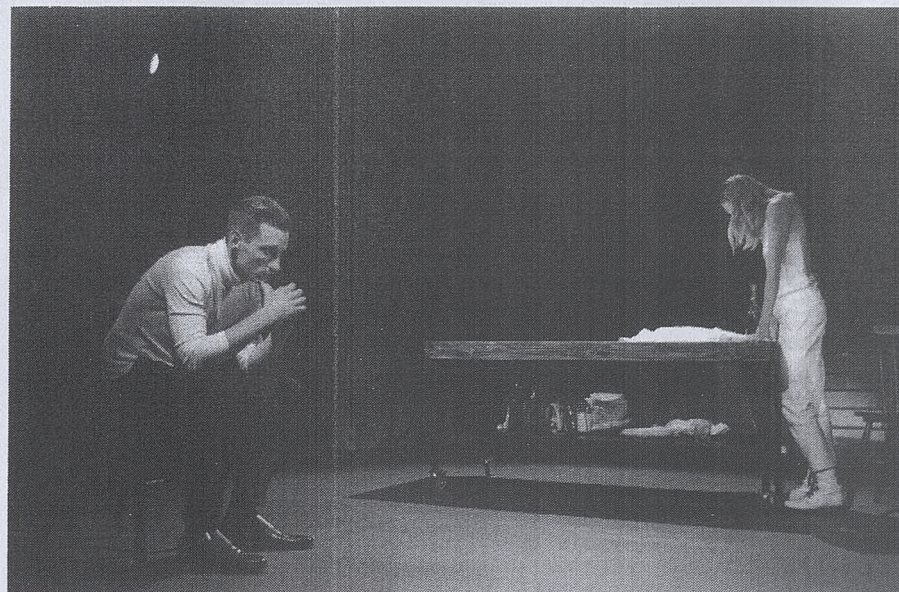
■ Jury Międzynarodowego Konkursu Filmów Krótkometrażowych (pod szefostwem Mehrada Oskoueia) Złotym Smokiem dla „reżysera najlepszego filmu” uhonorowało Armelle Mercat za film *Poprzą włosy, Oliver* (Francja). Srebrne Smoki otrzymali: Michał Hytroś za *Siostry* (Polska) – „dla reżysera najlepszego filmu dokumentalnego”, André Hörmann, Samo (Anna Bergman) za film *Obon* (Niemcy) w kategorii „dla reżysera najlepszego filmu animowanego” oraz Eiminuelle Fleytoux za *Spuścić psy* (Francja/Belgia) – „dla reżysera najlepszego filmu fabularnego”. Ten ostatni obraz uhonorowany też został PRIX FFA KRAKÓW 2018 dla najlepszego filmu europejskiego (jest to równoznaczne z nominacją do Europejskiej Nagrody Filmowej w kategorii filmu krótkometrażowego). Na wyróżnienia zasłużyli z kolei Shih-Chieh Chiu za film *Fundamental* (Tajwan) oraz Jakub Piątek za *Users* (Polska).

■ Jury Międzynarodowej Federacji Klubów Filmowych (FICC) nagrodę Don Quichota przyznało filmowi *Zatrzymanie* w reżyserii Vincenta Lambréa (Irlandia), a wyróżnienie – *Joe Boots* Floriana Barona (Niemcy, Stany Zjednoczone).

■ W Międzynarodowym Konkursie DocFilmMusic jury (pod przewodnictwem Marcina Borchardta) nagrodę Złoty Hejnał doceniło Stephen Nomura Schible za *Ryuichi Sakamoto: Coda* (USA, Japonia). Obraz ten został też uhonorowany Nagrodą Jury Studenckiego. Specjalne Wyróżnienie otrzymali też Jukka Kärkkäinen i J-P Passi za *Wojnę punków* (Finlandia).

■ W konkursie polskim jury (na czele z Tadeuszem Sobolewskim) ZŁOTEGO LAJKONIKA „dla reżysera najlepszego filmu” przyznało Rafałowi Łysakowi za Miłość bezwarunkową. SREBRNE LAJKONIKI przypadły Marcie Prus za *Over the Limit* (Polska, Niemcy, Finlandia) „dla reżysera najlepszego filmu dokumentalnego”, Marcie Pajek za *Figury niemożliwe i inne historie III* (Polska) „dla reżysera najlepszego filmu animowanego” i Maciejowi Kawalskiemu za *Atlas* (Polska) „dla reżysera najlepszego krótkometrażowego filmu fabularnego”. Wyróżnienie otrzymali Michał Hytroś za dokument *Siostry* i Damian Kocur za film fabularny *1410*. Nagrodą Prezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich za montaż trafiła do Grażyny Gradoń za *Notatki z życia. Edward Żebrowski* (reż. Maria Zmarz-Koczanowicz).

■ Nagrodą im. Macieja Szumowskiego (ufundowaną przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji) wyróżniono Tomasza Knittela za *Universum Grochów*. Nagroda dla najlepszego producenta polskich filmów krótkometrażowych i dokumentalnych (ufundowana przez Krajową Izbę Producentów Audiowizualnych) trafiła do Anny Kepińskiej i Macieja Kubickiego (Telemark) za *Over the*



■ Teatr Ludowy – Scena Ratuszowa; premiera *Panny Julii* wg Augusta Strindberga w reż. Radka Stepiña, w rolach głównych Maja Pankiewicz i Krystian Pesta, premiera: maj 2018; fot. Natalia Kabanow/za zgodą Teatru Ludowego

Limit, a nagroda pod patronatem Stowarzyszenia Autorów Zdjęć Filmowych za najlepsze zdjęcia (ufundowana przez Coloroffon Film) przypadła Adamowi Suzinowi za *Over the Limit*.

■ Przyznano też Nagrody KFF Industry i DOC LAB POLAND. Nagrodą SOUND MIND uhonorowano projekt filmu *Kaprysia*, reż. Betina Bożek (Pracownia Filmu Animowanego – Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie), zaś Wyróżnienie Specjalne Centrum Technologii Audiowizualnych przyznano za projekt filmu *Red Light Train*, reż. Alicja Kot (Pracownia Filmu Animowanego – Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie).

■ Jeszcze nie opadły emocje po KKF, a już Kraków został opanowany przez 11. Festiwal Muzyki Filmowej (trwał od 29 maja do 5 czerwca). Gościem specjalnym był Krzysztof Penderecki, którego muzyka przycyniła się chociażby do światowej sławy filmu Wojciecha Jerzego Hasa *Rękopis znaleziony w Saragossie* (o innych filmach nie wspominając). Szczególną okazją do uhonorowania kompozytora są zbliżające się 85. urodziny twórcy – z tej okazji Sali Audytorijnej w Centrum Kongresowym ICE nadano imię Krzysztofa Pendereckiego. W tym roku

Festiwal wyszedł poza Kraków – m. in. podczas inauguracyjnego FMF uroczystego koncertu w sali NOSPR w Katowicach wręczona została Nagroda im. Wojciecha Kilara ufundowana przez prezydentów Krakowa i Katowic. Odebrał ją brytyjski kompozytor, pianista i muzykolog Michael Nyman. Wręczono także Nagrody FMF Young Talent Award 2018: głównym laureatem został włoski kompozytor Marco Valerio Antonini, drugie miejsce zajął Paweł Głoz (Polska), a trzecie – Michael Wilson (USA).

■ Przewodnim hasłem 7. Festiwalu Miłosza (7–10 czerwca) był „Rok myślowego”. Wykład inauguracyjny *A Conversation With Czesław Miłosz: On Poetry & Suffering* wygłosiła amerykańska poetka, eseistka i tłumaczka Jane Hirshfeld. Na festiwalu gościli poeci z całego świata, m.in. Katja Gorečan ze Słowenii, Olvido García Valdés z Hiszpanii, Maria Stiepanowa z Rosji, Hera Lindsey Bird z Nowej Zelandii, Rin Padgett Tyehimba Jess z USA, Eugenijus Ališanka z Litwy, Grigory Semenchuk z Ukrainy oraz Nathan Curnow z Australii. Nie zabrakło polskich twórców – dość wymienić Urszulę Koziół, Joannę Oparek, Ilonę Witkowską, Marzannę Bogumiłę Kielar, Marcina Barana, Tomasza Bąka czy Radosława Jurczaka.

Opracował: Janusz Paluch

Kocha, nie kocha, lubi... manipuluje

"Panna Julia" - reż. Radosław Stępień – Teatr Ludowy w Krakowie

Teatr to Biblia Pauperum dla tych, którzy nie umieją czytać. Klasa średnia, pospólstwo, które zapelnia teatry, może bez większego trudu pojąć, o co w nim chodzi. – tymi słowami, zaczerpniętymi z przemyśleń Augusta Strindberga, rozpoczyna się spektakl „Panna Julia”, prezentowany na kameralnej scenie Teatru Ludowego, umiejscowionej pod krakowskim Ratuszem. P

Po tym wprowadzeniu, można odnieść wrażenie, że przedstawienie w reżyserii Radosława Stępnia, podejmie temat sielankowy, rubaszny, humorystyczny. Ta prosta rozrywka dla pospólstwa będzie chwilą wytchnienia po całodzienniej pracy, gonitwie codziennych spraw. Bynajmniej.

W intymnej przestrzeni kuchennej, której progi przekraczają widzowie, a każdy element sceny jest na wyciągnięcie ręki, znajdują się trzy osoby – tytułowa Panna Julia (Maja Pankiewicz), lokaj Jean (Krystian Pesta) oraz kucharka Kristin (Roksana Lewak). Przestrzeń wypełnia atmosfera zabawy nocy świętojańskiej, przyniesiona przez Julię gdzieś z oddali. Zabawy naznaczonej flirtem, kokieteryą, grą pozorów. Walką o dominację i przewagę nad drugim człowiekiem. Jest to walka płci oraz walka klas, siłowanie się na ręce, podjęte przez osobę, w tym wypadku, z góry skazaną na przegraną. Owe starcie rozpoczyna się niewinnym flirtem kobiety, która osiąść chce mężczyznę. Mężczyznę którego nienawidzi za to, że w ogóle istnieje. Jednocześnie własnego służącego, pragnąc przełamać przyjęte zasady i konwenanse.

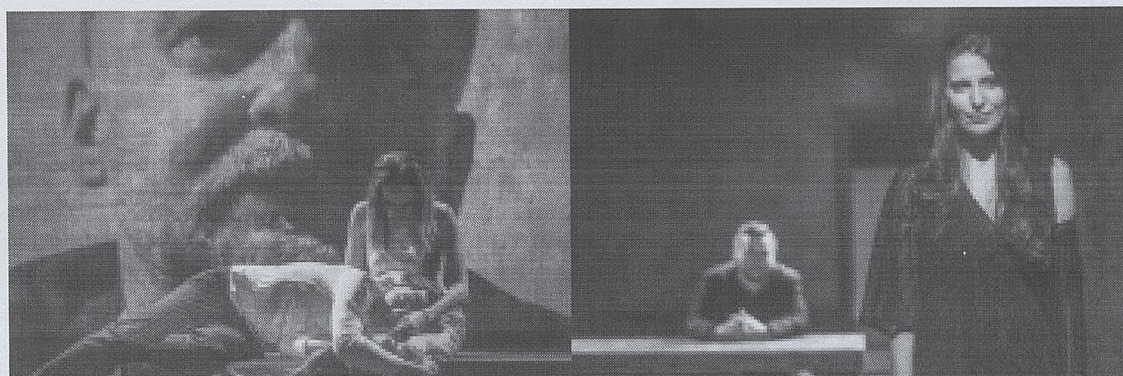
Jednak, pierwotnie posiadana siła, bardzo szybko obraca się przeciw niej. Tej, która z uwodzonej, staje się uwiedziona. Jean, używając pięknych słów, bardzo szybko przejmuje kontrolę. W końcu, już jedną podwładną ma – Kristin. To ona ma być jego narzeczoną – według jej samej, całego otoczenia i słów wypowiedzianych przez Jeana. Ale ta relacja nie istnieje. Kucharka żyje złudzeniami, wypiera to, co dzieje się wokół. Nie tyle ufa słowom swojego ukochanego, co ich nie słyszy. Wymiana zdań, padające powtórnie frazesy nie docierają od nadawcy do odbiorcy. Każda ze stron jest głucha. Ta relacja jest sztucznym wytworem, kartą przetargową Jeana.

Każdy odpowiada za swoje czyny. Julia sama rozpoczyna tę zabawę i ponosi jej konsekwencje. Chce pociągać za sznurki, a sama staje się marionetką. Dowiaduje się kim jest – według Jeana. Dowiaduje się, co powinna zrobić – według Jeana. Równie często zdarza się, że pszczoła zabija lwa, lub przynajmniej doprowadza go do szaleństwa. – mówi autor dramatu. On, nie mając honoru, może bez niego żyć. Ona nie potrafi. Zostając sama, w pustym pomieszczeniu, w którym władzę przejął już wbity w stół nóż, pyta wszystkich: Co powinnam zrobić? Odpowiada jej głucha cisza. Gdzieś z kąta padają ciche: Nie wiem. Nie widzimy noża w jej dłoni, ale nagłe zniknięcie może oznaczać tylko jedno.

Doskonałym dopełnieniem całości jest muzyka, przygotowana przez Bogumiła Misala oraz wideo, funkcjonujące na zasadzie przerywnika, w którym Michał Majnicz wciela się w rolę samego autora dramatu – mentora i twórcy. Zawsze pojawiającego się w szczytowych momentach, zachodzących między bohaterami.

Punktem centralnym minimalistycznej scenografii (Eliza Gałka) jest stół. Miejsce posiłku, dyskusji, miłosnej ekstazy, na koniec – impuls do zbrodni. Okrążając go, postaci zmieniają pozycję względem siebie, próbując przechylić szalę zwycięstwa nie swoją korzyść. To właśnie tutaj Jean spotyka się obiema kobietami. Kobietami, które oddziałują na siebie na zasadzie kontrastu. „Czarna” Kristin jest tłem dla całej na białą femme fatale - Julii. A może odwrotnie?

Subiektywne obserwacje tych relacji pozwalają wysnuć indywidualne wnioski. Każdy z nas może opowiedzieć się za inną ze stron, dla każdej może stworzyć akt oskarżenia, bądź odnaleźć usprawiedliwienie. Jedno jest pewne – mający 130 lat dramat wciąż pozostaje aktualny. W końcu, mówi o relacjach międzyludzkich: miłości, zdradzie, ignorancji..., które nigdy nie przestaną być nam obce.



Paulina Zięciak
Dziennik Teatralny Kraków
21 listopada 2018

Spektakle
"Panna Julia" - reż. Radosław Stępień - Teatr Ludowy w Krakowie
Teatry
Teatr Ludowy w Krakowie
Portrety
Radosław Stępień

<http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/kocha-nie-kocha-lubi-manipuluje.html>

Najlepsze spektakle 2018 zrobione przez mężczyzn

Najlepsze spektakle zrobiły kobiety, chyba nie muszę Wam tego tłumaczyć, ale pragnę bronić głosu wykluczonych i dlatego przyznaję wyróżnienia pocieszenia - pisze Maciej Stroiński na blogu Destroix.



Niżej wymienione dzieła teatralne już pocieszałem lub jeszcze pocieszę w swoim miejscu pracy, tutaj tylko ranking, które jest the most inclusive, najbardziej krytyczne, najbardziej otwierające. Some people think I'm bonkers, but I just think I'm free.

1. "Cząstki kobiety", TR Warszawa, reż. Kornél Mundruczó (na zdjęciu)
2. "Król Roger", Opera Narodowa, reż. Mariusz Treliński
3. "Wujaszek Wania", Teatr Polski w Warszawie, reż. Iwan Wyrypajew
4. "Ślub", Teatr Narodowy, reż. Eimuntas Nekrošius
5. "Wyjeżdżamy", Nowy Teatr w Warszawie, reż. Krzysztof Warlikowski
6. "Uczta", Nowy Teatr w Warszawie, reż. Krzysztof Garbaczewski
7. "Kariera Artura Ui", Teatr w Krakowie, reż. Remigiusz Brzyk
8. "Trojanki", Teatr Wybrzeże, reż. Jan Klata
9. "Burza", Teatr Narodowy, reż. Paweł Miśkiewicz
10. "Panna Julia", Teatr Ludowy, reż. Radosław Stępień

Ten ostatni tytuł wcale nie jest dobry, ale mieli być faceci.

"Najlepsze spektakle 2018 zrobione przez mężczyzn"

Maciej Stroiński

destroix.pl

[Link do źródła](#)

27-12-2018

<http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/269010.html>